

Nazwy ulic - po europejsku

Fot. wilnoteka.lt

Pierwszy raz od dłuższego czasu temat tabliczek z nazwami ulic pojawił się poza kontekstem karania za polskie napisy. Grupa robocza powołana przez premiera Andriusa Kubiliusa proponuje zmienić oznakowanie ulic na bardziej europejskie. Tablice z nazwami ulic mają zostać przeniesione z prywatnych domów na słupy stojące na gruncie państwowym - informuje dziennik „Vilniaus diena”.

Propozycję nowego trybu znakowania ulic złożyła grupa robocza kierowana przez Laimonasa Talat-Kelpšę, doradcę premiera Litwy Andriusa Kubiliusa. Propozycja nie zakłada konkretnego terminu

wprowadzenia zmian. „Jest to związane z wydatkami dla samorządów, dlatego nie proponujemy jednego konkretnego terminu, do kiedy to ma być zrobione. Po prostu proponujemy nowy tryb oznakowania ulic wprowadzać stopniowo, zaczynając od nowo powstałych czy wyremontowanych ulic“ - zaznaczył L. Talat-Kelpša. Zdaniem doradcy premiera obecne rozwiązanie jest przestarzałe.

„Obecnie tablice z nazwami ulic są zawieszane niezależnie od woli właścicieli, którzy są stawiani przed faktem dokonanym, że na ich domach zostały zawieszane tablice. Natomiast w Europie Zachodniej to jest problem rządu i władz samorządowych, a nie prywatnego właściciela“ - wyjaśnił inny doradca premiera, Gabrielius Landsbergis.

Pomysł niby wzorowany na praktyce ogólnoeuropejskiej. Tyle że w wielu krajach Europy na takich właśnie tabliczkach, umieszczanych na specjalnych słupach, nazwy ulic są zapisywane w kilku językach, między innymi w języku mniejszości narodowej zamieszkującej dane tereny. Ciekawe, ile wody w Wilii jeszcze upłynie, zanim władze Litwy dojrzeją do prawdziwie europejskich rozwiązań?...

Na podstawie: BNS

